



WIADOMOSCI WARSZAWSKIE
WE SRZODĘ DNIA 8 CZERWCA ROKU 1768.

Z W Ł O C H

przy weyściu iey do Królestwa
naszego.

Z Neapolu d. 29. Kwietnia.

Król Jmć z Królową Jeymcią
dzień tylko ieden w Gaecie za-
bawiwszy do Caserta wyiada
gdzie odbierać będą powinzo-
wania, w pięć dni potym tu przy-
będą. Rozrywki i uciechy ro-
zmaite z okazji Królewskiego
zaślębienia trwać mają dwa ty-
godnie. W Portella zbudowano
nader wspaniały Pałac z drzewa,
dla przyięcia Królowey Jeymci

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 29. Kwietnia.

Rzecz jest do wyrażenia nie-
podobna, z jaką tuteyszego Pań-
stwa obywatele żwawością o
urząd poselki starali się. Pła-
cono po niektórych mieyscach,
za iedną tylko kreskę po sto lub
200 F. S. Jeden nawet za 30
głosów zapłacił 30 tysięcy F. S.
Pewny z Kandydatów Hradstwa
de Cumberland przynajmniej 120

tyśięcy F. S. wydał. Rozumieją tu, iż na przyzły Sessyi pierwszej nowego Parlamentu, usilnie będą się o to starali, aby Pan *Wilkes* obrany z Hrabstwa *Middlesex*, z liczby posłdów był rugowany. Niestanie się to bez sprzeczek wielkich i zakłocenia, ponieważ od rozmaitych Hrabstw i Miast zażło wyraźne Posłom swym zalecenie, aby się temu wszystkimi sposobami sprzeciwili.

Z Londynu d. 3. Maia. Sprawa Pana *Wilkes* wielkich kłopotów i zawilności nie tylko Dworowi, ale i przednieyszym Królestwa tego prawnikom jest przy czyną. Tegoż samego dnia, którego do więzienia poszedł, liczne od przedniejszych Panów przyjaciel swoich odbierał powinszowania, Lud przymusił obywatelów przedmieścia *Southwark*, do oświecenia domów swoich, wzbraniającym się wytłukił wszystkie okna. Około północy poczet żołnierzy z Zamku posłany buntowników rozproszył. Pan *Wilkes* rozesał przyjaciel swoich aby w *Westminster* i *Spitalfields* odwodzili pospólstwo od kupienia się i czynienia rozruchów. Nic to nie pomogło, wieczorem tłum ludu

niezmierny w koło więzienia stanął. Wyśłać musiano 300 żołnierzy, którzy z Zamku ku oney stronie z nasadzonemi bagnietami zmierali. Pospólstwo w rozsypankę poszło, ale wiele nader okien na przedmieściu i na ulicy *Tooley* wytłukło. Urzędnik ieden dozór porządku mający gdy iednego nad innych żwawszego zchwycić chciał, zbity ledwie do więzienia ułzedł.

Z Londynu d. 6. Maia. Głoszą tu, iż w dawniejszym processowaniu Pana *Wilkes*, niektóre bezprawia nayduią się, dla których domagać się może, aby ten cały Proces był zkassowany. Przy zaczęciu oney sprawy, żadnego nie było Justygatora generalnego, a że sprawy wszystkie, w których Król stroną jest, przez takowego poparte być powinny Urzędnika, przeto sądzą, iż dawniejszy Dekret cale jest nieważny. To pewna, iż na on czas Pan *Tork* złożył był urząd instygatora, a gdy żadnego na iego miejsce następcy nie naznaczono, wszystkie prawne kroki czyniono imieniem tegoż Pana *Tork* lubo on władzy wszelkiej już był pozbawiony.

Z Londynu d. 10. Maia. Par-

lament dnia dzisiejszego zgromadziwszy się obrał znowu Marszałkiem albo Oratorem Jzby niższej Kawalera Baroneta Jana *Cust*. Dnia 7 tego Miesiąca na Sądzie ławy Królewskiej roztrząśniona była sprawa Pana *Wilkes*. Pan *Glynn* za nim mówił, przeciw niemu stawał Pan *Thurloe*. Po replicie Pana *Glynn* Sędziowie Sessją zalimitowali, oświadczając, iż dowody tych dwóch godnych prawników wyciągały dłuższego namyslenia się. Więzienie Pana *Wilkes* dniem i nocą tłumem rozmaitych ludzi jest otoczone. Najmniej przeciw niemu ślōwko nieodwłócznie bywa ukarane, są co tego do ostatniego kresu życia będą pamiętali. Nie tylko tragarze ale i rozmaitey inney kondycyi robotnicy i rzemieślnicy buntują się, i wielkie tu wzniecają rozruchy. Dnia 7 tego Miesiąca dwa liczne poczty Maytków, dnia 9 na 2,000 przewoźników, tegoż dnia u Kapeluszników służący zbuntowali się i wiele tu szkōd i niegodziwości popełnili. Dziś z rana tracze do *Limehouse* udawszy się tartak ieden na 10 tysięcy F. S. szacowany zburzyli pod tym pretekstem, iż onym w

znaydowaniu sposobności do wyżywienia się, takowa machina przeszkadzała. Większa część tych buntowników domaga się powiększenia płacy swojej. Rozruch w Mieście i w okolicznych miejscach jest niewypowiedziany. Użyto żołnierzy do przywrócenia spokoyności, ale to samo powodem jest do większej zawziętości. Dnia onegdajszego lud zgromadził się około więzienia Pana *Wilkes*, a utykując na detencyą jego, groził dom przelōżonego tegoż więzienia zburzyć. W tym Pan *Wilkes* z okna lud do spokoyności zachęcać począł, oświadczając, iż mu przednieyszych swojej przyiaźni dowodów dać nie mogą iako kiedy do domów swoich powrócą. Ta namowa i zbliżenie się pocztu iednego gwardyi zupełnie buntowników uspokoiło. Ale dnia dzisiejszego lud nie tak się powolnym pokazał. Kamieniami albowiem cisnąć począł na żołnierzy więzienia strzegących. Chcąc hamować te ich zapędy przeczytano prawo przeciw buntownikom, ale darmo bo lud równie iako i przedtym kamieniami cisnął. Zatym Officer kazał żołnierzom, mieć się na pogotowiu do dania ognia, prze-

to pierwsza linia przykłęknęła. Oficyer pragnący jakimkolwiek sposobem uśmierzyć te rozruchy bez przystąpienia do gwałtowniejszych środków, rozstał ludzi swoich na różne strony, dla ulagodzenia pospólstwa, ale i to nic cale nie pomogło, przeto ognia dać musiano. Jeden młodzik, który najzwyczajnym być się pokazywał zabity był. Ta rzecz skuteczniejsza nad wszystkie namowy była, a pospólstwo nie odwołicznie w rozsypkę poszło. Obawiają się iednak, aby takowe często przytrafiające się gwałty, gorszych daleko skutków nie stały się przyczyną. Dnia 8 tego miesiąca Szkot pewny zacnego urodzenia będąc blisko więzienia, kilka słów wyrzekł, przez które nieprzyjaznym się być Panu *Wilkes* pokazał. Usłyszeli to około stojący, ręce mu i nogi związali, przeciągnęli po kilka razy przez błotniste bagno, na ostatek przymusili go do ukłęknięcia pod oknem Pana *Wilkes* i zawołania *Wilkes and Liberty*.

Z SZWAYCARYI

Z *Berny* d. 30. Kwietnia.

Z *Neufchatel* wiadomość mamy, że oprócz Pana *Gaudot* Pan *Guinnet* poborca także jest zabity.

Wściekłość ludu taka jest, iż Generalowi samemu, i 8 lub 10 osobom innym, których ogłoszony jest rejeestr, śmiercią pogrożono gdyby się dłużey Królewskiej partyi trzymali. Na pogrzebie Pana *Gaudot* ledwie się dwie lub trzy osoby nadywały, przeciwnie zaś cale Miasto przytomne było na pogrzebie tkacza niejakiego *Droz* nazwanego od Pana *Gaudot* na śmierć postrzelonego. Wyszły już tu rozkazy na wysłanie pewney kwoty wojska, która nakilka tylko tysięcy ludzi z razu będzie wynosiła. General wieikorzadca tameczny Pruski, pisał także do *Lucerny*, *Fryburgu*, i *Solothurna* dopominając się zwykłych, podług przepisu traktatów, posiłków po 500 ludzi z każdego miejsca. W *S. Blain* o milę od *Neufchatel*, spalili buntownicy młyn prochowy należący do pewnego *Synowca* Pana *Gaudot*, innym też ogniem i mieczem pogrożono, którzyby partyi Królewskiej trzymającym schronienie dali. Dnia onegdajszego przybyli tu posłańcy od nas wsparcia i posiłków proszący. Obawiać się zaiste potrzeba, aby ta sprawa złych nader za sobą skutków nie pociągnęła.

SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKIEJ

[WE SRZODE DZIA 8. CZERWCA ROKU 1768.]

Z Londynu d. 17. Maja. Dnia 13 tego Miesiaca Królowna Jeymć Ludowika Anna Siostra Królewka, z powszechnym całego Królestwa żalem z tym się światem pożegnała w 19 roku wieku swiego. W przyzłą niedzielę Dwór na się żalobę wzięła, która do dnia 3 Lipca trwać ma. Złożenie śmiertelnych zwłok Królowney czyli raczey Xiężniczki Jeymci w Opactwie *Westminster* dnia 21 tego miesiaca nastąpi. Przyjaciele Pana *Wilkes* mają wszelką wolność odwiedzenia jego w więzieniu, gdzie też częste uczty bywają. Zyd *Mendez* nazwany, darował mu żolwia 145 funtów wążącego, którym gości zaproszonych poczęstował, którzy dopiero o 9 z wieczora odjechali, Gmin pospolity radby z *Wilkesa* świętego uczynił. W tych dniach dano na chrzcie dziecięciu jednemu z pospólstwa imię *John Wilkes*. Obywatele Miasta *Aylesburg*, z którego przedtym Posłem był Pan *Wilkes*, zlecili teraznieyszym Posłom swoim aby żadnym sposobem nie dopuszczali tego, aby Pan *Wilkes* z Izby Parlamentowey był wyrzucony. W tym samym więzieniu, w którym jest Pan *Wilkes*, znajdują się rozmaici więźniowie za długi tam osadzeni. Użyli oni pomyślnie dla siebie okoliczności przytomności tam Pana *Wilkes*. Spuścili bowiem z okna worek z napisem *Wilkes and Liberty* Num: 45, tym fortelem wiele już nazbierali pieniędzy. Pan *Wilkes* nie prze-

stałe szczodrościwości wśród ziemiaków swoich doznawać. Teraz nawet przez publiczne gazety dzięki sobie jednej nieznałomey, która 100 E. S. wylczyć mu kazała. Od brzegu *Labrador* mamy wiadomość, iż tameczni obywatele znaleźli pewne morskie ziele nader zgodne do farbowania pięknym kolorem purpurowym. Gazety nasze z wyspy *Guernesey* donoszą, iż Francuzi na tyśiąc okrętów w gotowości mają do łowienia ryb pod *Terreneuve*. Xiążę *de Monaco* znajduje się w *Portsmouth* dla oglądania tamecznego portu i floty. Jest pogłoska, iż Koryfanie zamysłają okręty do Anglii, Hollandyi i Hamburga dla prowadzenia handlu z temi Miastami posłać. Od Pana *Wallace* Kapitana okrętu *Dolphin* mamy wiadomość, iż szczęśliwie stanął w Kraju Patagonów i Kray onych Olbrzymów zwiedził, z którego kilka mężczyzn i kobiet, także rzadkich zwierząt i ziół zabrał na okręt. Z tychże listów upewnienie mamy, iż ci ludzie po więkšej części są Olbrzymami. Anglicy żegluga swoją do tak oddalonego Kraju tego tylko szukają, aby port wygodny znaleźć i mocną fortecę założyć mogli, z czego by potem podług okoliczności korzystali.

Z WARSZAWY DNIA 8. CZERWCA.

Jmć X. Hylzen przesłży Biskup Smoleński dnia zaonedayszego przed południem publiczną z Kościoła Jchmciów XX. Misyonarzów tutejszych w asystencyi poprzedzającego różnego Duchowieństwa, tudzież innego i cznie zgromadzonego Ludu odprawił Biskupim obrządkiem Processyą do trzech Ołtarzów, z których pierwszy w dziedzińcu Saskiego Pałacu, drugi w bramie Pałacu Jmci P. Ogińskiego Kasztelana Wileńskiego, a trzeci przed frontem Pałacu Xiążęcia Jmci Wojewody Wileńskiego Radziwiłła wspaniale ubrane były. Xiążę Jmć Prymas wyszedłszy z asystencyą swoją naprzeciw idącej do pierwszego Ołtarza Processyi przyinował onę w bramie dziedzińcowey, oraz po prześpiewaniu Ewangelii Świętey na toż samo miejsce odprowadził. Podobnaż Processya tegoż samego dnia

z Kościoła Panny MARYI do czterech Oltarzów w Rynku Miasta Nowey Warszawy wystawionych odprawiła się.

Jmć X. Szeptycki Biskup Płocki przybywszy tu dnia onegdayszego na noc, miał honor nazajutrz powitania Najiaśniejszego Króla Jmci P. N. M.

Jest tu wiadomość, że Jmć P. Starosta Kaniowski przybył do Drezna dnia 24 Maja pod Jmieniem Osieckiego, i że żądał mówić z Królewicem Jmcią Karolem, ponieważ Królewic Jmć Xawery Administrator z całą Najiaśniejszą Familją Elektorską znajdował się natenczas w Pilnitz. Palacu o milę od Drezna leżącego. Ale gdy poznano tegoż Jmci P. Starostę, Królewic Jmć Karol kazał Mu powiedzieć, że ani On, ani Królewic Jmć Administrator nie mogą, i nie chcą go widzieć, ani Listów żadnych odbierać, nie chcąc się mieszać w te rzeczy, do których się Jmć P. Starosta implikował, i że dobrze uczyni, aby się nie bawił w Dreznie. Jakoż po tey przestrodze nazajutrz z tamtąd wyjechał nie widzawizy Dworu.

W Drukarni tuteyszey wyszła z pod prasy w tym czasie Geografia czatów terazniejszych, wydana przez X. Karola Wyrwicza Soc: JESU, Rektora Collegii Nobilium, w którym Autor opisuje naprzód naturalne ziemi położenie, oney podział, części &c. powtórę związku iey z niebem, po trzecie własności polityczne krajów, Narodów i Państw w powszechności, po czwarte każdego szczególnego Państwa granice, Prowincye, główne Miasta, rząd polityczny, przyczyny mocy, albo słabości, prawa, i sposób onych stanowienia, sprawiedliwości sprawowanie, handel, przemysł, obywatelów przyniosły, skłonności, obyczaje &c. Tom i wszy in 8vo Księgi samey jest kart 502, tytułu, dedykacyi, przemowy, i przydatku rzeczy w Księdze samey opuszczonych, który od przemowy oddzielony, na końcu po regestrze, może być położony, kart XLVI.

Znaydnie się w Bibliopoli Michała Greła w Marywilu Num: 20. nayprzedniejsza nowa i Notami przyozdobiona Edycya, Dictionnaire Encyclopedique Fol. w Luka wydana. 10. Tomow Text á 3 To-

my Kopersztychów, z resztą tych Tomów pospieszają się, żeby iak
nayprędzey mogły być wydane.

Jmć P. *Busching*, którego Jmć P. *Beaufobre* słusznie za nay-
pierwszego mieni Geografa; dowiedziawszy się o przetłuma-
czeniu Rozdziału z Geografii swoiey traktującego o Polszcze,
piśmie z Berlina dnia 14 Maja 1768 o to do iednego swoich Przy-
jaciół do Warszawy w te słowa:

Czytałem dziś w Gazetach, iż z Geografii moiey rozdział, który
traktuje o Królestwie Polskim, na Polski przetłumaczony jest Język,
nie bardzo miła mi jest ta nowina, ponieważ wiele poprawek, które
w tym Rozdziale czynilem, i które w nowey przyszley Niemieckiey
Edycyi pokażą się, w terażnieyszym wytłumaczeniu Polskim nie znay-
dują się. Jeżeli kto mądry Dzieło moie poprawi, miło mi to jest,
żeby go Polski naród znał, także, a jeżeli tak nie jest, to życzę aby
w tym własnych moich czekał popraw, chcey *W. Pan* informować się
iaku jest ta tradukcyja, i jeżeli już nad wszelkie spodziewanie się do
kończona jest, przysłać mi iey ieden Exemplarz.

Dnia 6 Czerwea, Roku terażnieyszego 1768, w Poniedziałek wie-
czorem, uciekło dwóch ludzi, ieden *Stangret*, wzrostu miernego, włosów
czarnych, rumienca na twarzy wielkiego, w Niemieckiey barwie, suknia
zwierzchnia szara, z obszlegami u rękawów niebieskimi, rasy niebie-
ską podszyta, kamizelka niebieska, Płaszcz szary kucbaię
białą podszyty aż do dołu. Drugi *Hayduk*, w barwie *Hayduckiey*
nowey, niebieskiego sukna, pas z rasy białey, taż barwa pasamanami
czyli *Bortami Szamerswana*, koloru białego z niebieskim, w ciżmach
czarnych, skurką czerwona lamowanych, Płaszcz takiż iak u *Stangre-
ta*, wziół w *Złocie Czarw: Złoty*ch piędzichat i sześć ze szkatulski,
Kapelusze u obydwóch nowe, ze srebrnym Galonkiem wąskim, *Hayduk*
wyższego wzrostu, cienki, włosów małych, obydwaj młodzi, rodem z
Węgier, iakoż i mowę węgierską mają, ktoby ich złupał i przytrzymał,
proszę, niech da znać *Murgrabiemu Pałacyku na Golubskim Xiężney*
Jeymci Sanguszkowey Marszałkowej, na przeciwko *Reformatów* be-
dzie miał nadgrody *Czerwonych Złoty*ch Dzieśeć.